

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Znowu katastrofa lotnicza w Toruniu.

Trumny fabryki Plage-Leśkiewicz. — Aparat zdruzgotany. — Dwie ofiary walczą ze śmiercią.

Jeszcze nie przebrzmiały echa marsza żałobnego, granego na pogrzebie ofiar katastrofy lotniczej, jaka miała miejsce w piątek ubiegł. tygodnia, gdy znowu musimy zanotować nową katastrofę, jaka wydarzyła się wczoraj około godz. 5 po poł. na tutejszym lotnisku.

W tym czasie powracał z lotu ćwiczebnego samolot z firmy Plage-Leśkiewicz, na którym znajdował się obserwator por. Krasnopolski i pilot plutonowy Hilary Ciesielski. Podczas lądowania pilot nie zdążył wyplanować płatowca (z niewiadomych po-

wodów), wskutek czego aparat pod kątem padania uderzył o ziemię i zdruzgotał się zupełnie. Załoga wskutek silnego uderzenia została z aparatu wyrzucona, a obaj lotnicy doznali bardzo ciężkich uszkodzeń. Obserwator por. Krasnopolski ma złamaną nogę w dwóch miej-

scach w biodrze oraz ogólne potłuczenia, zaś pilot Ciesielski bardzo poważnie nadwyżnienie kręgosłupa, złamanie szczęki i poranioną głowę. Ofiary odwieziono do szpitala garnizonowego. Stan pilota — jak się dowiadujemy — jest bardzo zagrożony.

Pan Prez. Rzplitej na Pomorzu.

GRUDZIĄDZ, 24. 6. (Pat.) Podczas bankietu, wydanego na cześć p. Prezydenta Rzplitej przez Izbę handlowo-przemysłową, po przemówieniach p. dyrektora Czarlińskiego i p. Marchlewskiego, p. Prezydent wygłosił nast. przemówienie: Przypominam sobie chwile pierwszych dni 1920 r., kiedy przy obejmowaniu Pomorza przez nasze wojska, wyrażano wątpliwość, czy Grudziądz z dużym nakładem kapitału i pracy przez 150 lat germanizowany, prędko odzyska swój polski charakter? Teraz oto przekonujemy się naocznie, jak lekliwe-

mi były te obawy, jak powierchowy był nałot germanizmu, niezdolny strawić polskiego ducha tego grodu. Grudziądz położony na starym polskim szlaku do morza, słusznie pretenduje do miana stolicy polskiego handlu i przemysłu. Duże zakłady, wykupione z rąk niemieckich i utrzymane w ruchu pomimo zmiany źródeł zakupów i rynków zbytu, świadczą o wielkich uzdolnieniach tutejszych przemysłowców. Zahartowani w ogniu długoletniej antypolskiej polityki eksterminacyjnej, rozumiemy, że dziś nie brak nam dobrze przygotowanych mózgowi i rąk do pracy, ale brak

kapitału obrotowego i kredytu. Jest to powszechną bolączką Europy, zniszczonej przez wojnę, w Polsce szczególnie teraz występująca, bowiem musieliśmy dwa lata dłużej walczyć dla zapewnienia naszej niepodległości i brneliśmy w pomnażaniu złego pieniądza. Ale już z tej przepaści wydobywamy się i zaczynamy na nowo rozwijać zniszczony przez wojnę zniszczony, a wraz z nim możność nagromadzenia nowych kapitałów dla stworzenia pracy produkcyjnej. Nie widzę na horyzoncie żadnych chmur, zagrażających naruszeniem pokoju narodowego. Możecie więc z pel-

ną spokojną energią zająć się wzmocnieniem waszych warsztatów pracy i usuwaniem szczyrb, zadanych przez długoletnią niewolę i wojnę. Niech wszystkie wasze warsztaty pracują bez przerwy, niech wytworzą wasze opanują rynek pomorski, rugując z niego towary obcych nam i niechętnych, niech rozchodzą się szeroko po Polsce i dalej w świat pod polską banderą! Po bankiecie p. Prezydent udał się nad Wisłę, gdzie z pokładu statku flotyli rzecznej przyglądał się tradycyjnej uroczystości obchodu wianków.

Delegat japoński przybędzie do Warszawy w celu zapoznania się z organizacją naszej Policji.

GDANSK, 23. 6. (Telefonem). W celu bliższego zapoznania się z organizacją polskiej policji przybędzie w dniu 9 lipca br. do Warszawy prezydent policji japońskiej. Po parodniowym pobycie w

Warszawie uda się prezydent w towarzystwie wyższych urzędników policji warszawskiej na wystawę policyjną w Gdańsku, która się odbędzie w dn. 11. do 14. lipca br

Sztab komunistów w rękach policji.

Na polanie w Zieionce schwymano na nocnych obradach OKRĘGOWY KOMITET WYKONAWCZY. Około 30 osób aresztowano.

WARSZAWA, 23. 6.

Warszawska policja polityczna może się pochwalić schwytaniem

głównego sztabu komunistycznego w komplecie. Jest to owoc prawie trzymiesięcznych obserwacji i poszukiwań.

Już dawno „najgrubsze ryby” — członkowie okręgu komitetu wykonawczego komunistycznej partii byli znani policji.

Obserwowano ich i „nie spuszczano z oka”.

Przed kilku dniami dowiedziało się, że na sobotę wieczór wyznaczone zostało posiedzenie komitetu w sprawach bieżących.

Zgromadzić się miano w Zieionce pod Warszawą, na jednej z polanek w lesie. Obrady trwały całą noc, a rankiem wczoraj powrócił miano po 2, po 3, jak zwykli wycieczkowicze, do Warszawy.

Już od południa w lesie czekali wywiadowcy na ten zjazd.

W ukryciu drzew i krzaków czekano. Około godz. 8-ej wieczorem umówiona polana zaczęła się zaludniać.

Rozstawione daleko od polany czaty miały czuwać nad bezpieczeństwem obradujących.

Około godz. 9-ej przewodni-

czący otworzył posiedzenie, stwierdzając, że

obecnych jest 27 osób. Obrady toczyły się na temat projektowanych demonstracji bezrobotnych w związku z przewidywanym kryzysem ekonomicznym.

W czasie dyskusji przewodniczący zarządził dwukrotnie przerwy, w czasie których zebrani

pożyli się i raczyli wódką. Już dniało, gdy dyskusje skończono i posiedzenie zamknięto.

W tej właśnie chwili czekających w dalszej odległości silny oddział policji ruszył pierścieniem ku polanie. Poczciwomano czaty, zanim zdolały ostrzedz polanę. Jednocześnie wśród zabranych wyrosła, jak z pod ziemi wywiadowcy z rewolwerami w rękę.

Spiskowcy osłupieli, zaskoczeni niespodziewanym widokiem policyjnych mundurów.

Aresztowano ogółem około 30 osób, których nazwisk, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, podać nie możemy.

Można jeszcze dodać, że materiały, jakie znaleziono przy aresztowanych, pozwala twierdzić, że odcięto jedną z głów bożewickiego polpa w Polsce.

Kto będzie prezydentem Stan. Zjedn.

LONDYN, 22. 6. (A. W.). Demokraci amerykańscy ustalili, że kandydatem ich na prezydenta będzie Mac Adoo, a kandydatem na wiceprezydenta Smith. Wspólna kandydatura obu wybitnych polityków czyni

pozycję Coolidge'a niebezpieczną. Siły obu stronnictw równe. Sen. Lafolet wystąpi jako odrębny kandydat i w ten sposób osłabi kandydaturę republikanów.

Przygotowania Niemców do wojny odwetowej.

OLSZTYN, 23. 6. (Koresp. własn.). O rozmiarach przygotowywania się Niemców do wojny świadczy m. in. fakt, iż na odcinku granicznym Jamielnik często słychać strzelanie z karabinów maszynowych. Stwierdzono, że stacjonowana na tymże odcinku niem. kompania sanitarna posiada 200 psów sanitarnych, a udoskonalanie aparatu sanitarnego trwa nadal.

Według informacji, otrzymanych od pewnego Polaka w Olsztynie, wśród członków różnych org. bojowych niemieckich jak „Stahlhelm”, „Hakenkreuz”, „Wehrwolf” istnieje silne przekonanie, że wojna z Polską jest bliska.

Wielu Niemców, którzy przyjeżdżają do Gniezna, następnego dnia udają się do Kórnika, gdzie hr. Zamojski o prowadził gości po zamku. Dziś wieczorem goście odjeżdżają do Katowic.

Z pobytu biskupów francuskich w Polsce.

POZNAŃ, 24. 6. (Pat.) Dzisiejszy dzień biskupi francuscy poświęcili zwiedzeniu Gniezna. Następnie udali się do

Kórnika, gdzie hr. Zamojski o prowadził gości po zamku. Dziś wieczorem goście odjeżdżają do Katowic.

Konferencje premiera francuskiego.

BRUKSELA, 24. 6. (Pat.) Narady Herriota z Theunisem i Hymansem trwały przeszło godzinę. Herriot, opuszczając salę

obrad, oświadczył, że belgijscy koledzy byli bardzo zadowoleni z rezultatów rozmowy Herriota z Mac Donaldem w Chequers.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 24. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.		Dewizy.	
Dolary St. Zj.	5,18 1/2, 5,21, 5,16*	Belgia	23,83 23,95, 23,1*
Franki belgijskie	— — —	Berlin	— — —
francuskie	— — —	Budapeszt	— — —
szwajcarskie	— — —	Bukareszt	— — —
Funtury angielskie	22,42, 22,37, 22,23*	Gdańsk	— — —
Korony austr.	— — —	Londyn	22,42, 22,37, 22,23*
czeskie	15,30, 15,37, 15,23*	N. Jork	5,18 1/2, 5,28, 5,16*
węgierskie	— — —	Paryż	27,53—25, 27,30, 27,25*
Lei rumuńskie	— — —	Praga	15,30, 15,37, 15,23*
Liry włoskie	— — —	Szwajcaria	92,01, 92,47, 91,55*
Miljonówka	0,53 0,52,	Wiedeń	7,30, 7,33, 7,28*
Pożyczka dolar.	2,55, 2,50,	Włochy	22,39, 22,50, 22,28*
Bony złota	0,73, 0,75,		
Pożyczka złota	7,10 7,20,		
Tendencja bez zmiany.		*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.	

Akcje.

Dyskontowy	4,70, 4,85,	Zw. Sp. Zarobk.	0,—
Handlowy	4,90, 4,85, 5,—	Związek Ziemian	0,30,
Kredytowy	0,85, 0,90, XI 0,40, 0,45,	Przemysłowców Polskich	0,—
Dla Handlu i Przemysłu	1,25, 1,70,	Handlowy Poznań	0,—
Kijewski	0,21, 0,20, 0,21,	Kabel	0,—
Pais	0,38, 0,39,	Sila	0,—
Spies	1,— 0,95	Chodorów	4,40, 4,20, 4,30,
Wildt	0,17, 0,15,	Czarnk	0,54, 0,60,
Zgierz	0,—	Częstocice	1,60, 1,50, 1,70,
Elektryczność	0,—	Goślawice	1,30, 1,20, 1,40,
P. T. E.	0,18, 0,19,	Michałow	0,45, 0,55, 0,50,
Węgiel	3,25, 3,60, 3,40,	Cukier	3,15, 3,40, 3,30,
Cerata	0,—	Farley	0,—
Polska Nafta	0,55, 0,60	Lazy	0,15, 0,13, 0,14,
Nobel	1,60, 1,65	Ostrowieckie	6,30 6,05, 6,10,
Cegielski	0,48 0,50	Parowozy	0,29, 0,30,
Lilpop	0,50, 0,52, 0,50,	Pocisk	1,50, 1,40,
Modrzejów	4,40 1, 4,60, 4,50, 3, 4,30,	Rohn	0,—
	4,75, 5,	Rudki	1,05, 1,20, V 1,05, 1,20,
Rylscy	0,—	Starachowice	2,10, 2,25
Fitzner	3,80,	Ursus	1,05, III, 1,05,
Norblin	0,55, 0,50,	Zieleniewski	8,—
Ortwein	0,21,	Polski Lloyd	0,—
Konopie	0,65, V VI 0,65,	Zegluga	0,19 0,20 VII 0,17 0,18
Zawiercie	42,— 41,—	Haberbuch	5,70, 6,—,
Zyrardow	48,50, 57,—	Klucze	0,—
Borkowski	0,94, 0,90, 0,93,	Mirków	0,—
Jablkowscy	0,—	Spirytus	1,23, 1,15, 1,17,
Syndykat	2,50, 2,65, 2,50,	Centrala Rolników	0,—
Wysoka	0,00	Tendencja: niejednorodna, dla niektórych zwykła.	
Zachodni	1,75, 1,60 VI 1,70, 1,65,		

Poznań, 24. VI. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian	1,75	Herzfeld Victorius	2,70
Młynarzy	0,—	Lubań	50,—
Arkona	0,—	Dr. Roman May	19,—
Browar Krotoszyński	0,—	Piechcin	0,—
Centrala Rolników	0,60, 0,65,	Piółno	0,—
Garbarnia Sawicki	0,—	Poznańska Sp. Drzewna	0,—
Hartwig Kantorowicz	0,—	Tartak we Wrześni	0,—
Goplana	0,—	Unja	0,—
Zjedn. Browary Grodzkie	0,—	Wytwórnia Chemiczna	0,—
Hurtownia Związkowa	0,—		
Tendencja utrzymana.			

Gdańsk, 24. VI. 1924 r.

Warszawa	110,35, 110,98	Paryż	31,05, 31,20,
Złoty	110,72, 111,28	Praga	— — —
N. Jork	5,7755, 5,8845	Szwajcaria	102,25, 102,75,
Londyn	25,—	Belgia	— — —
Wiedeń	— — —	Holandia	216,08, 217,17,
Tendencja spokojna.			

Ziemiopłody.

Warszawa, 24. 6. 24 r.	Otręby żytnie	6,50,
Zyto kongr. 116 f. wagi gw. 10,50		
Owies kongr. jednolity 12,56,		Tendencja spokojna.

Umowa polsko-niemiecka.

BERLIN, 24. 6. (Pat.) Po dłuższej przerwie zbierze się dziś po południu parlament niemiecki. Na porządku dzien-

nym znajduje się m. in. umowa polsko-niemiecka w sprawie gór południowego okręgu granicznego.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 24. 6. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu rozwinęła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Zabierali głos posłowie: Rozmarin (kl. żyd.), pos. Byrka (Piast), Toczek (PSL) oraz Kucharski (Z. L. N.). Następnie przemawiali pos. Chądzyński, wypowiadając się kategorycznie przeciwko jakimkolwiek podwyższeniom podatku pośredniego i zmniejszeniom emerytur, pos. Smoła (Wyzw.), pos. Pączek (PPS), oraz pos. Sergiusz Kozicki (Ukrainiec). Przemawiał ponadto pos. Michalski (Chr. Nar.)

W dyskusji zabrał głos p. wiceminister skarbu Klarner, który odparł zarzuty, wysunięte przez poszczególnych mówców w toku obrad, a w szczególności oświadczył, że niema mowy o tem, aby emerytów i inwalidów mogła spotkać jakakolwiek krzywda.

Po przemówieniu pos. Łypacwicza (Wyzw.) głosowanie nad budżetem ministra skarbu jak również Ministerstwa Spraw Wewn. zostało odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro, godz. 10 rano

Wyswatac poslow - kawalerow Najnowsze i najweselsze haslo sejmowe Podatek od starokawalerstwa w zanadru postanek

WARSZAWA, 24. 6. (waz). Rozpoczynajac sie w tygodniu biezacym obrady nad projektem pelnomocnictw pobudzily mnostwo pomyslow, ktore projekt ten zmieniaja lub uzupelniaja. Najbardziej aktualnym, a kto wie czy nie slusnym, jest projekt uzupelnienia pelnomocnictw przez prawo nalozenia soczystego podatku na starych kawalerow. Autorami projektu sa, jak sie latwo domy- leć panie nasze parlamentarne, senatorki i poslanki. Nie dlatego, aby wszystkie co do jednej byly wrogami pici męskiej. Nie dlatego. Powód jest inny, ale trafny.

Oto kazda z naszych pan sejmowych ma w swoim klubie do czynienia z cala gromada tych najwyzszego potepienia kobiecego godnych nieuczynkow, ktorzych jezyk polski ze sluzna odrazą zowie starymi kawalerami. Poslujecie to, wiecujecie, politykujecie, ale by sie tak, ktory z nich ozenil, legalnie pomnozyl zastepy narodu i sprawil przyjemnosć prezesowi Urzedu statystycznego, senatorowi Buzkowi i ministrowi spraw wojskowych gen. Si. korskiemu, o tem wszystkim taki bez- zenny poseł ani przez chwile nie pomysli.

Czyz oburzenie pan naszych parlamentarnych nie jest uzasadnione.

I czyz można sie dziwic, jezeli pierwszym aktem zaczepnym jest czar. na lista starych kawalerow sejmowych, ktora nasze senatorki i poslanki ułożyly i naszej redakcji przesyly z wyraza prośba, abyśmy nazwiska niepoprawnych oddali pod pregierek.

- Oto lista:
- P. P. S.: Czapiński, Dziegielewski, Niedzialkowski,
 - K. z.: dr. Inslar, Silberschein, Le- winsohn,
 - Ukraińcy: Bratun i Wołtyn,
 - Białorusini: Miotła, Wołoszyn,
 - Wyzwolenie: Barański, Cwiakowski, Chyb, Dubrownik, Fijałkowski, Holo- wczak, major Polakiewicz, dr. Putek, Szakun, pułk. Wędrzigołski, Wojtowicz, Wrona,
 - Związek chłopski: Berek, Bryl, Cie- plak, Laszkiewicz, Paczkowski, Roch,
 - N. P. R.: prezes (!) klubu Popiel, Mildner, b. prezes (!) klubu Waszkiewicz,
 - Piast: Jedynak, Roman, Spittal, Wigota,
 - Chr. Dem.: Mianowski, Mendrys,

Uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 24. 6. Projekt ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalony wczoraj przez Radę ministrów nie obejmuje kosztów reprezentacji. Wysokość kredytów na koszty reprezentacji określa każdorocznie ustawa skarbowa (budżet). Kredyty nie mogą być niższe od trzykrotnego rocznego uposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na cele reprezentacji i własnego użytku Prezydenta Rzeczypospolitej przeznaczają projekt następujące gmachy reprezentacyjne: Zamek królewski

Grupa Dubanowicza: Ossowski, Katolicko ludowi: Matakiewicz (!), Jasiński, Zw. Lud. Nar.: Arcichowski, Ber- zowski, Chelmoński, Dobrzański, Fu- dakowski, Łobacz, Ostrowski, Popow- ski, Raczkowski, Struss, Zajączkowski, Zamorski, Zwierzynski, Niemcy: Kronig, Pankratz, Zerbe, Ze starych kawalerow nalezających do Senatu, lista rezygnuje, poprzesta- jąc na jednym nazwisku: senatora Ke- dziora.

Ankieta naszego pisma Kto ponosi winę tak częstych katastrof lotniczych?

Przedstawiciel fabryki PLAGE I LAŚKIEWICZ PROSI O GŁOS przed trybunałem opinii publicznej

Zgłosił się do naszej redakcji p. Laśkiewicz jeden ze współwłaścicieli lubelskiej fabryki aeroplanów „Plage i Laśkiewicz” składając obszerny memoriał w sprawie katastrof lotniczych na których ta fabryka si- ła tragicznych faktów znalazła się w stanie oskarżenia przed trybuna- lem opinii publicznej

Streszczamy i drukujemy wyjaśnienia p. Laśkiewicza uwzględniając wszystko co rzeczowego miał do powiedzenia Memoriał, pisany przed ostatnimi dwoma katastrofami, jest jak nam się wydało, tematem do obszernej dyskusji. Zwróciliśmy się do osób fachowych, mających prawo w dyskusji tej głos zabierać. Obiecane nam uwagi i opinie zamieszczac będziemy kolejno w na- stępnych numerach.

tylko w jednym wypadku (dn. 26 czerwca 1922 roku) wina mo- gła być przypisana fabryce. Ko- misja śledcza w tej sprawie stwierdziła przedewszystkiem winę pilota, a dopiero w drugim rzędzie winę fabryki. We- wszystkich innych katastrofach samolotów, wobec wyraźnych błędów pilotażu, fabryka E. Pla- ge i T. Laśkiewicz nie ponosiła żadnej odpowiedzialności. Zdumiewajacym się w jaki sposób to samo społeczeństwo mogło nie zauważyć, iż nasi lot- nicy gineli również i to w nie- równie większej liczbie na sa- molotach zagranicznych firm. „Nie komentując i tego — wy- wamy tylko ogół w imię bez- stronności do zastanowienia się nad przytoczonymi faktami.

„Przyczyna katastrof, właści- wych wszystkim bez wyjątku środkom lokomocji, leży w szybkości. Ponieważ dla samo- lotów teraźniejszych szybkość zaczyna się od 60 km. a koń- czy, jak obecnie, na 430 km. na godzinie, łatwo wyobrazić sobie związane z temi fanta- stycznymi szybkościami ryzyko życia i trudność kierowania.

„Przyczyny katastrof lotni- czych bywają następujące: błąd sterowania czyli „pilotażu”, błędy obsługi (monterów i me- chaników), nieodpowiednie war-unki atmosferyczne, stan terenu lądowania, uszkodzenia lub defekty silnika i t. d.

„Najczęstsza przyczyna wy- padków są błędy pilotażu, a przedewszystkiem t. zw. strata szybkości. Utrata szybkości jest przyczyną przynajmniej 3/4 śmiertelnych wypadków. Im- że błędy pilota jak to: niedozwo- lona brawura i ewolucje na ma- lej wysokości, niezachowanie przepisów przy starcie, lądowa- niu, zderzenie się samolotu i t. p. zdarzają się już znacznie rza- dziej.

„Co do złej obsługi samo- lotów, to nie posiadamy jeszcze dość tego rodzaju fachowców, musimy sobie ich wyszkolić i wychować, co wymaga wiele wysiłków i czasu.

„Ponieważ co do silników podnoszone były przez prasę specjalne zarzuty, musimy wy- jaśnić, iż przedewszystkiem za rzuty te pochodzily z rewela- cji pracowników przez nas wy- dalonych.

„Powtórze — dobroć silni- ków różnych fabryk bywa kwestją sporną nawet dla fachowców, to tylko jest bezspornem, że stan każdego silnika szczegól- nie ściśle jest zależnym od jego obsługi, a właśnie ta strona u- nas niedomaga wogóle.

„Wreszcie przy odbiorze

res gospodarczy państwa polskie- go. Rząd polski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie natychmiast złożył energiczny protest przeciwko temu bezpra- wemu zarządzeniu i domagał się przywrócenia pełnego kontyn- gentu, wynikającego z umowy. W ostatniej chwili nadeszła, z Berlina wiadomość, że rząd ni-emiecki odwołał swoje zarządze- nie i przywrócił kontyngent im- portowy węgla polskiego.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

SLUSZNY, BARDZO SLUSZNY PROTEST. WARSZAWA, 24. 6.

W dniu 21 b. m. odbył się w lokalu Zw. Zaw. Prac. handl., przem. i biurowych m. Warsza- wy (Sienna 16), zwolany przez Zrzeszenie Polskich Pracowni- czych Związków Zawodowych Zjazd delegatów pracowników umysłowych prywatnych fab- ryk tytoniowych z udziałem 70 delegatów z b. Kongresówki, Wielkopolski i Kresów Wschod- nych, oraz w obecności delega- ta ministerjum pracy i opieki społecznej.

Po wysłuchaniu referatu i o- żywionej dyskusji Zjazd jedno- głośnie uchwalił niżej podana rezolucję i wybrał delegację, która rezolucję tę wręczy odno- snym ministerjom i wszystkim klubom sejmowym.

Rezolucja ta brzmi, jak nastę- puje:

„Zjazd delegatów pracowni- ków umysłowych prywatnych fabryk tytoniowych, protestuje jakimikategorycznie przeciw wykluczeniu pracowników u- myślowych prywatnych fabryk tytoniowych od możliwości uzy- skania od Skarbu 6-miesięcznego odszkodowania w razie zwol- nienia przy przejmowaniu pry-

watnych fabryk tytoniowych przez Monopol i stwierdza, że pracownikom umysłowym tej kategorii dzieje się tu niezem- niesprawiedliwiona krzywda, że traktowanie ich prawnie inne, niż robotników, sprzeciwia się gwarantowanej art. 96 i 102 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej równości wszystkich o- bywateli wobec prawa, prawa wszystkich do pracy i do ochro- ny pracy ze strony Państwa.

„Zjazd wzywa cięła ustawo- dawcze do niezwłocznego znowa- lizowania ustawy o monopole tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 r. w tym kierunku, żeby również pracownikom umysło- wym prywatnych fabryk tytu- niowych przysługiwało prawo do pracy w zakładach Monopo- lu tytoniowego, względnie w ra- zie zwolnienia do 6-miesięcznego odszkodowania od skarbu, jakie zostało ustawowo zagwarantowa- ne robotnikom“.

Tyle rezolucja. Od siebie do- damy, że pomysł ograniczenia praw pracowników umysłowych powstał, naturalnie, nie wśród ro- botników miejskich, lecz wśród chłopskich, które z iście chamską zaciekłością zwalcza gdzie tylko może inteligencję, korzystając ze swej przewagi liczebnej.

Anglicy jeszcze nie zdecydowali się na finansowanie budowy nowych linii kolejowych w Polsce

Jedna z warszawskich agen- cji prasowych donosi: Wobec ukazywania się w prasie angielskiej w korespondencjach z Warszawy wiadomości o rych- lem zawarciu umowy z grupą przedsiębiorstw angielskich w sprawie budowy linii kolejowy- ch w Polsce, stwierdzić nie- stety należy, iż są narazie przedwczesne.

Faktyczny stan rzeczy przed- stawia się jak następuje: istnie- ją dwie grupy zmierzające do budowy w Polsce kolei: jedna finansowa grupa polska z pp. Lubomirskim, Wereszczyń- skim i innymi na czele ubiega- ją o koncesję na budowę kolei Zagłębie Dąbrowskie - Kłw- erce. Nie mogąc znaleźć w kraju dostatecznych funduszy, gru- pa ta zabiega u przemysłow- ców brytyjskich o sfinansowa- nie swych projektów. W tym

kierunku prowadzone są per- traktacje z finansistami angielskimi. Ostateczny rezultat per- traktacji nie da się jeszcze dziś przewidzieć, albowiem Anglicy stawiają bardzo ciężkie warunki. Wobec tego niema jeszcze mowy o wydaniu koncesji.

Druga grupa przedsiębiorców polskich kierowana przez Tow. poznafińskie „Tri“ (Tow. robót inżynierskich) zabiega o kon- cesję na budowę kolei t. zw. węglowych: 1) w Zagłębiu Dąbrowskim przez Łask i Łódź do Płocka, 2) z Dąbrowy przez Opoczno do Warszawy i 3) z Kalet na C. Śląsku przez Herby i Wieluń do Inowrocła- wia. Grupa ta nawiązała kon- takt z kapitalistami francuskimi. Odpowiednie pertraktacje nie zostały jeszcze ukończone.

Tłumnie wyęglą wczoraj Warszawa na brzeg Wisły aby uczcić Noc Świętojańską

WARSZAWA, 24. 6.

(k.) Wianki. Upalna świętojańska noc. Nad brzegami Wisły mrowie ludzi. Kto żyw spieszył, aby wziąć udział w tym tradycyj- nym święcie.

Organizatorzy zrobili wszyst- ko, aby obchód wypadł imponu- jaco. O godzinie 7-ej wieczorem z przystanku Górnickiego i Towarzystwa Żegluga wyruszyło sie- dem statków spacerowych z „Pol- ską“ i „Francją“ na czele, szczerze zapelnionych publicz- nością.

Po krótkim spacerze statki zgrupowały się przy praskim brzegu powyżej mostu ks. Józefa na vis a vis rozlokowanych na brzegu warszawskim letnich siedzib towarzystw wioslar- skich.

Tu o godzinie 8-ej m. 15 wie- czorem rozpoczął się obchód. Na Wisłę wypłynęło zgóra sto, udekorowanych zieleńią i bar- wnymi latpionami, łodzi. Główna część obchodu były żywe obrazy.

go Kola Wioslarzy pod znakiem olimpiady paryskiej. Drugi — żeglarski Wojskowego klubu wioslarskiego, trzeci p. t. „Wy- zwolenie“ — uroczych wiosłarek, czwarty rzemieślniczy i piąty Warszawskiego Towarzystwa Wioslarskiego.

Majestatycznie przepłynął ten barwny korowód kryp i łodzi wśród dźwięków muzyki i pieśni ohóru wioslarskiego.

Na brzegu praskim — kamona- da. Co chwila wybucha sноп ko- lorowego ognia, wystrzela gwiaz- dzista rakietka lub z sykiem pły- nie ognista torpeda.

Szemraćca tajemniczo Wisła- ka unosi setki wieńców. Niektó- re z nich z płonącymi lampiona- mi unoszą się na falach błysz- cząc jak robaczki świętojań- skie.

Całkowity i bardzo znaczny dochód z tego świetnie organi- zowanego święta wianków, za- silili poważnie wioslarski fundusz olimpijski.

Zasiłki dla osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawa o zasiłkach została przedłożona do dnia 30 grudnia 1924 r. W miejscowościach wiejskich zasiłek wynosi obecnie od 50 gr. do 70 gr., w osadach i miastach, zależnie od liczby mieszkańców od 60 gr. do 1 zł. Zasiłki już przyznane rodzi- nom z tytułu już odbytych ćwiczeń wojskowych w roku 1924- będą obliczane podług powyż- szych norm.

Objazd inspekcyjny gen. Sikorskiego

(b) Minister spraw wojsko- wych, gen. Sikorski, wyjeżdża na zapowiadany objazd ośrodków przetransportowych w nadcho- dzący piątek. P. minister odwiedzi Skarżys- ko, Piotrków, Częstochowe i Lublin. W tym ostatnim mie- ście gen. Sikorski dokładnie za- pozna się z wytwórczością fa- bryki samolotów „Plage i Laś- kiewicz”. Pierwszy — to Warszawskie

Walka z bolszewizmem

We Lwowie, na mocy rozpo- rządzenia tamtejszego sądu o- kregowego, aresztowano wszy- stkich współpracowników ko- munistycznego dziennika p. n. „Trybuna Robotnicza“, z redak- torem Langierem na czele. Jednocześnie zarządono za- wieszanie tego wydawnictwa.

Błyszczące mundury i szlify -- a w kieszoni...

Los naszych wyższych oficerów nie jest do pozazdrosczenia

WARSZAWA, 24. 6. Komisja statystyczna de- partamentu VII Intendencji M. Sp. Wojsk. wykazała, że po- bory naszych oficerów od pod- porucznika do majora włącznie wynoszą 70% uposażeń, otrzymany przez oficerów tych samych rang w armjach zaborczych przed wojną.

Natomiast oficerowie od pod- pułkownika do generałów otrzy- mują

30% tego, co na tych stanowiskach wypla- cano przed wojną.

Dalszy ciąg tych curiosów sta- nowi fakt, że np. nowomianowa- ny generał brygady otrzymuje przez pierwszy rok z powodu o- placania wysokiego podatku od awansu tylko 18 zł. więcej od gazy pułkownika, po roku zaś o 36 zł. więcej. Humorystyczność tych plac

wyjaśnawia najlepiej fakt, że same dystynkcyjne gernalskie kosztują setki złotych.

Stosunki te muszą ulec zmia- nie. Armia — kościół każdego państwa — musi być opłacana tak, jak tego jej funkcja i godność wymaga.

Mundur wojskowy jest pewne- go rodzaju dostojnictwem, nie wolno mu jednak odjąć — jeśli tak można powiedzieć — sily życiowej, zrobić z tych, których zdobi- ofiary zawodu i niewolników nędzy.

Grudziądzki domek sierot--domkiem niedoli i męki bezbronnych niewiniątek

Wstrząsające i straszne

„OSKARŻAM...”

założycielki T-wa Opieki nad sierotami po poległych

pani d-rowej Makowskiej

Szanowna Redakcjo!
Wobec ujawnienia potwornego systemu prowadzenia Domu Sierot po poległych w Grudziądzu i wobec licznych zgłoszeń do mnie osób zainteresowanych, zmuszona jestem prosić w imię prawdy i sprawiedliwości o zamieszczenie tego listu.

Już w styczniu r. b. zaczęły napływać skargi matek i dzieci na fatalne warunki i obchodzenie się z dziećmi w zakładzie grudziądzkim. Jednakże sprawozdania miesięczne były bez zarzutu, wykazywały obfite i normalne żywienie oraz dbałość o dzieci. P. mjr. Walner, przybyły z Grudziądza, kategorycznie w Zarządzie zaprzeczył „plotkom”, skargi matek były zbywane jako kłamstwa. Nie mogąc w początku stycznia z powodu nawału pracy opuścić Warszawy, wysłałam stad wychowawczynię p. Boczkowską, osobę wykwalifikowaną, bardzo dzieciom oddaną i dzielną pracowniczkę (przez lato była w Grudziądzu), aby tam zaprowadziła porządek. Niestety niebawem wskutek niesłychanych intryg i szykan ze strony części Zarządu, zmuszona byłam zaprzestać pracy

w Towarzystwie, które stworzyłam, i od lutego 1924 żadnej odpowiedzialności za czynności Towarzystwa nie przyjmując. Wychowawczyni przeze mnie wysłana została odesłana do Warszawy, Zarząd zrozpaczoną matkom oświadczył, że plotek nie słucha, delegat Zarządu pułk. Schubert, który jakoby pojechał do Grudziądza przywiózł spisany przez siebie protokół, że warunki w Grudziądzkim zakładzie są doskonałe i nic nie pozostawiają do życzenia, zaś na Walnem zebraniu odczytano sprawozdanie, znów zapewniające, iż wszystko jest w porządku. Skargi nie ustawały. Nowo wybranemu zarządowi w d. 30 kwietnia powiedziane było w raźnie, iż pierwszym jego obowiązkiem było natychmiastowe naprawienie strasznej krzywdy, wyrządzonej dzieciom i uratowanie ich z tego piekła. Odpowiednie materiały zostały złożone do rąk członków zarządu. Mnie osobiście zapewniłi członkowie tego zarządu, iż sprawa Grudziądza będzie natychmiast załatwiona. Niestety dotąd dzieci są w rękach katów i zbrodniarzy, winni meczarni dzieci i ci, co nie chcą o tem wiedzieć, zaprzeczając

faktom, prowadzą straszne dzieło dalej. W te stosunki powinno wkroczyć energicznie natychmiast ministerjum opieki społecznej.
Zbrodniczy personel powinien być z miejsca usunięty i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Czekać i marudzić nie wolno, przewlekane i odkładanie sprawy sierot po poległych w Grudziądzu jest zbrodnią.

D-rowa Z. Makowska.

Czyżby już zapomnieli

O ciegach otrzymanych pod Warszawą

Ofensywa oratorska generalissima Trockiego

W szkole sztabu generalnego czerwonej armii wygłosił Trockij mowę, której treść nie może być obca na Wschodzie i na Zachodzie. W mowie tej odsłonił krwawy dyktator plan bolszewizmu na bliską i daleką przyszłość.

Wychowankowie bolszewickiej szkoły sztabu generalnego mają zadaniem do spełnienia.

Stanowią oni mózg przyszłej armii rewolucyjnej, która pojawi się niebawem w Europie i w Azji.

Sztabowcy rosyjscy muszą być

wodzami i agitatorami w jednej osobie: bo czekają ich ważne zadania:

- 1) sformowanie armii robotniczych,
- 2) zaagitowanie i pozyskanie dla swych celów wojsk burżuazyjnych,
- 3) przyciągnięcie na stronę bolszewizmu urzędników z wszystkich rodzajów służby państwowej a szczególnie funkcjonariuszy kolejowych i administracyjnych.

Na wielkich przestrzeniach Wschodu szczególne znaczenie Walka zdanem Trockiego jest nieuchronna, wybuchnie ona na Zachodzie Europy i na Wschodzie.

Dlatego też dostosować się musi rozwój armii sowieckiej do charakteru przyszłej wojny. Na Zachodzie poruszyć należy

proletariat przeciw burżuazji

podczas gdy na Wschodzie we sprzeczności z celami narodowe uciśnionych ludów

i przyjąć im z pomocą w walce z europejskimi opiekunami i rozkazodawcami.

Dlatego też oficerowie sztabu generalnego, którym będzie powierzone dowództwo w walkach na Wschodzie muszą po-

znać język, geografję, stosunki ekonomiczne i religijne egzo-czynnych ludów.

jazdu.

dlatego rozwinąć trzeba ten rodzaj broni do potężnej siły.

Natomiast na Zachodzie warunki wojenne przedstawiają się zupełnie inaczej. W każdym europejskim kraju istnieją już sympatycy komunizmu i komunistów. Do nich należy dotrzeć i

oprzec się o ich pomoc.

Skończył jednak wybuch wojny, liczyć się trzeba z zachodnimi burżuazyjnymi armiami.

Wojna przyszłości na Zachodzie będzie wojną lotniczą i elektryczną, dlatego też trzeba dbać

o lotnictwo sowieckie

i dolożyć wszelkich starań, aby laboratorja chemiczne stały się najwyższym szczeblem rozwoju i mogły iść w zawody z zachodnimi europejskimi.

Trocki wierzy, w zwycięstwo bolszewizmu i ufa, że taką samą wiarą przejęci są i kandydaci na wodzów rewolucji światowej.

Nawet

kochać się w Ameryce jest łatwiej, niż u nas

Listy miłosne piszą specjalne biur

Pogoń za dolarem pochłania tyle czasu młodym Amerykanom, iż niewiele mają czasu na załatwianie

osobistej korespondencji a zwłaszcza na pisywanie listów miłosnych. Narzeczonych i uwielbiane damy pragną jednak

otrzymywać listy, pełne gorących słów i miłosnych zwierzeń. Amerykanka, podobnie zresztą jak każda kobieta, pragnie być kochaną i uwielbianą.

Aby stało się zadość potrzebom duszy amerykańskich dam, powstały w większych miastach biura do załatwiania

miłosnej korespondencji.

Za opłatą 1 dolara otrzymać można list na 2 stronie piśmie maszynowego, listy wyjątkowo gorące kosztują aż 2 dolary, a pół dolara płaci się za napisanie kartki pocztowej.

Biura korespondencji miłosnej robią świetne interesy, a na ich czele stoi zwykle

doświadczona kobieta, która na zasadzie swego życiowego doświadczenia wie, jakie mi słowami dogodzić może kochającym damom. W biurach takich pracuje nierzadko kilkanaście osób.

Niektóre takie instytucje załatwiają miłosną korespondencję w obcych językach, ale wtedy cena jest odpowiednio wyższa.

Nad odrodzeniem Turcji pracują i Polacy

Za sprawą „rządu angorskiego” państwo tureckie przychodzi do równowagi i zyskuje powagę w świecie. Reforma waluty wydała dobry rezultat i najważniejsze dziedziny życia społecznego znajdują się na drodze

pełnego uzdrowienia. Jedną z największych trudności do pokonania było kolejni-ctwo tureckie zdemolowane niemal zupełnie przez wojnę.

Przed jej jednak niż w Polsce przysięgli turcy do

równowagi kolejowej i budżet nie wykazuje deficytu pomimo ogromnych inwestycji i niskich stosunkowo taryf.

Sprawozdanie Behisz - beja generalnego dyrektora tureckich kolei

jest przekonującym dowodem jak szybko odradza się nasz

„wieczysty sprzymierzeniec”. Na kolejach tureckich pracuje 6,000 urzędników wszystkich stopni, pomiędzy urzędnikami znajduje się około 700 chrześcijan.

Kolejnictwo tureckie stanowiło od dawna warsztat pracy dla

polskich emigrantów. Oni to w przeważnej części budowali sieci kolejowe w Turcji. Do dnia dzisiejszego pracuje jeszcze w tureckim kolejni-ctwie z górą 200 osób pochodze-nia polskiego.

Niektórzy z nich przyjęli mahometanizm ale mimo to nie zapomnieli o swej ojczyźnie.

I Anglja ma swoje P. P. P.

Konserwatywna młodzież „robi” faszyzm

Z chwila przyścia do władzy gabinetu robotniczego, zjawilo się w Anglii nowe stowarzyszenie polityczne pod nazwą

British Fascist Limited. Organizacja ta ma zupełnie

prawy charakter, a nazwała się „spółka z ograniczoną poręką”, albowiem członkiem tego stowarzyszenia mogą być tylko osoby... pewne, o stałym charakterze, niesplamionej przeszłości i nieugiętych przekonaniach konserwatywnych.

Faszyści angielscy. Faszyści zupełnie inne przed sobą zadanie niż ich towarzysze włocysy lub niemiecscy.

Gabinet Macdonalda, jak na złość, okazał się patriotycznym szczerze angielskim, dbającym o wielkość i siłę

brytyjskiego dominium. Zmodernizowanie jednak życia, reformy społeczne i przesunięcie ciężaru rządu krajem z barków konserwat- na ludność pracującą, wydaje się takim pogwałceniem ideaowości angielskiej, iż konserwatywna młodzież postanowiła „zabrać” się do

uzdrowienia stosunków w kraju.

Jakie formy przybierze to uzdrawianie Anglii niewiadomo dotychczas, podobno młodzi faszyści rozpoczęli naukę strzelania i wojskowych ćwiczeń.

Macdonald przypatruje się spokojnie temu ruchowi i jak długo „faszyści” postępują w granicach prawnych nie spotka ich żadna represja.

Cofnięta wstecz skazówka gazomierza

Władze aresztowały dyrektora fabryki za malwersacje z gazem ziemnym

Świat nafciarski w Drohobyczu ma nielada temat do konwersacji: Bohaterem dnia jest niejaki p. Kreisler, dyrektor rafinerji „Bacher - Holzman”. Jegomość ten od kilkunastu miesięcy opalał swe zakłady

gazem ziemnym, dostarczonym przez firmę „Miedzmiastowe gazociągi”.

Gaz ziemny, choć znacznie jest tańszy od warszawskiego, wydał się p. Kreislerowi za drogi, a obec czego opracował bar-dzo

dowolny plan robienia oszczędności.

Gdy noc zapadła i wszyscy pracownicy opuszczali rafinerję, dyrektor cichaczem

zakradł się do gazomierza, wyjmował szybkę i przesuwał wstecz skazówkę, wykazując w ten sposób

znacznie mniejsze zużycie gazu,

Oczekiwanie praktyki przerwała policja, która wpadła na ich trop i osadziła dyrektora Kreislera w kryminale, przekazując sprawę sądowi.

Obliczenia fachowców, wykazują, że firma „Miedzmiastowe Gazociągi” wskutek owego oszustwa

poniosła szkodę wynoszącą dziesiątki tysięcy złotych.

Ubolewania godnym jest fakt, że mnóstwo znanych ryb nafciarskich dowiedziawszy się o aresztowaniu wspomnianego oszusta i zrodzieja, nie wahało się

interwenjować u władz na rzecz wypuszczenia go na wolność.

Pod zielonym dębem

Nowe szczegóły o awanturze w Markach

WARSZAWA, 24. 6. W związku z awanturą w lasku mareckim wychodzą na jaw nowe, dość ciekawe szczegóły. Aresztowano wtedy p. Stanisława Gwiazdę i kilka innych osób pod zarzutem hasania na goście. Obecnie wychodzi na jaw, że towarzystwo owo, składające się z dwójga małżeństw i jednego kawalera, padło ofiarą fałszywej denuncjacji przed policją.

Zona p. St. Gwiazdy, pragnąc użyć kąpieli słonecznej, wybrała samotnie ustronie i zdjęła

wierzchnie ubranie. Podpatrzył ją jakiś pijany majówkowiec i zaczął. Niewiasta spoliczkowała go siarczyście, na co nieznanemu zareagował w dość oryginalny sposób.

Wziął na świadka pastuszkę, który widział panią G. bez bluzki i zaalarmował policję, że jakoby całe towarzystwo hasa po lesie w strojach adamowych.

Musimy napiętnować postępowanie jednego z policjantów, który obszedł się bardzo brutalnie z małżonką p. Gwiazdy.

Ze świata mody



W Płocku ujęto wielką szajkę złodziejską.

(D) Od dłuższego czasu grasowała w okolicach Płocka nieuchwytna, doskonale zorganizowana szajka włamywaczy. Ofarą ich padali zazwyczaj właściciele folwarków.

Kradzieże w ostatnich tygodniach przybrały zastraszające rozmiary, wobec czego komendant powiatu komisarz A. Popławski wraz z podkomisarzem A. Sztabhołcem postanowili za wszelką cenę położyć temu kres i wydali szereg odpowiednich zarządzeń.

Dzielní funkcjonariusze policji wpadli na trop szajki i ujęli zło-

dziołów w różnych dzielnicach Płocka. Rewizje przeprowadzono w mieszkaniach Jana Krajewskiego, Jana Dobrzyńskiego, Bolesława Załęskiego i ich dam od serca, Marianny i Czesławy Krajewskich i Genowefy Skrzyńskiej, dały nadszperkowane wyniki. W różnych zakamarkach i schowankach znaleziono mnóstwo rzeczy kradzionych: bieliznę, garderobę, futra i t. p.

Aresztowanych, którym udowodniono kilkadziesiąt kradzieży, osadzono pod kluczem.

W państwie, gdzie analfabetyzm zakazany jest ustawowo

nauczyciele zmieniają się w pastuchów

Zamiast uczyć, pasą krowy i świnie

Tak chętnie głoszą bolszewicy, że jedną z najgłówniejszych ich trosk jest

oświata ludowa.

Hasło to powtarzane przy każdej sposobności zostało należycie oświetlone na 13 kongresie partji komunistycznej w Rosji.

Uczestniczka kongresu pani Krupskaja poddała druzgocącej krytyce oplakany stan

sowieckiego szkolnictwa spowodowany niedzą nauczycieli i brakiem jakiegokolwiek opieki rządowej nad nauczaniem.

Nauczyciel ludowy pobierał przed rokiem

4 do 5 złotych rubli miesięcznie, obecnie podwyższono mu wyragrodzenie do 12 rubli miesięcznie, ale z powodu drożyzny suma ta nie wystarcza na opędzenie najelementarniejszych potrzeb.

Administracja sowiecka zawarła umowę z chłopami na sprzedaż, której chłopowie obowiązani są dostarczać nauczycielom

produktów żywności. Nigdzie jednak nie dotrzymano umowy a w niektórych miejscowościach przybrała ona u-właczający dla nauczycielstwa charakter.

Nauczyciel zmuszony jest jadać codziennie w innym domu chłopskim, a to stołowanie nauczyciela uważają chłopcy za nieznośny ciężar i przy każdej sposobności wykręcają się od tego zobowiązania.

Skutkiem tego w wielu wsiach nauczyciele musieli przyjąć na siebie funkcje stróżów, pastuchów lub nawet parobków w służbie u zamożniejszych gospodarzy.

W lecie wszyscy niemal nauczyciele stają się

pastuchami

i spełniają odrazu dwie funkcje: pasą krowy, świnie i owce a w międzyczasie uczą dziatwe czytać i pisać.

Ponieważ do nauczania wsiach zabrała się

elita inteligencji rosyjskiej, między którą nie brak także ideowych komunistów — prze-to wyobrazić sobie można zniechęcenie tych ludzi do pracy i marnowanie ich sił na niewłaściwe zajęcia.

Miejscowe sowiety nie dbają zupełnie o szkolnictwo a budynki szkolne zostały wynajęte bogatszym gospodarzom na mieszkanie, dlatego też

w miesiącach zimowych nauka wcale się nie odbywa.

Nauczyciele nie mają także mieszkań i każdej nocy spią w innej chatach, w lecie zaś rozbijają szałas na pastwiskach, aby mieć trzodę powierzona im na oku.

Delegatka Krupskaja stwierdza, iż analfabetyzm w wsiach rosyjskich zamiast zmniejszać się

rośnie z każdym rokiem i większy jest niż za czasów rządu carskiego.

Przed wyjazdem na wywczas i do wód, gdy mieszkania zwykłe bez opieki koniecznością jest ubezpieczyć się od kradzieży z włamaniem. Ubezpieczenie takowe oraz od ognia, nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpowiedzialności przyjmuje i udziela bezpłatnie wszelkich informacji Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń Sp. Akc. Oddział na Województwo Pomorskie: Grudziądz, Trzeciego Maja 10-11 (domy własne) Telefon Nr. 856
Przedstawicielstwo w Toruniu: ZYGMUNT HOFFMAN, ul. Łazienna nr. 30 Tel. 378 - Zastępcy we wszystkich miejscowościach Wojew. Pom.

Dola urzędników i funkcjonariuszów państwowych w odrodzonej Polsce.

Jeśli mózg nie domaga, a choćby nawet jakaś drobna część jego — cierpi cały organizm, o czym nawet laikom wiadomo. W wypadkach choroby mózgu czyni się różne zabiegi, przeprowadza się nawet otwieranie czaszki, byle dojść do źródła choroby, uleczyć ją.

Tak postępują lekarze w czasie choroby, bo wiedzą, że nie ma wyższego skarbu nad zdrowie na tym świecie.

Inteligencja jest mózgiem całego narodu. Jej wysiłkiem i pracą powstaje to, co naród zapisuje w dziejach jako swój **dobro kulturalny**, jako **czyn** bądź **państwowotwórcze**, bądź **wszechludzkiej wagi i znaczenia wynalazki**, bądź **wreszcie odkrycia naukowe**, które stają się **dobrodziejstwem ogólnoludzkim**.

Tak rozumuje każdy człowiek, którego stać na jakiegokolwiek rozumowanie. Któżby budował drogi, koleje, mosty, urządzał telegrafy i telefony, tworzył balony i aeroplany, leczył chorych na ciele i duszy, kierował życiem duchowym w kościele i szkole, kto zresztą pełniłby wszystkie te czynności, które wymagają bystrości umysłowej i wiedzy?

Wszakże nie ci, którzy **bezmieślnie krytykują** wszystko, a na niczem się nie znają, nie ci, którzy mówią: „**jabym to lepiej zrobił**“, bo przechwalając się potrafi każdy dudek, nie ci wreszcie, którzy w chwili „**inflacji**“ **pieniężnej** umieli się **dorobić majątku**, drąc z biednych skórę bez litości, bo na to wystarcza pospolita przebiegłość, którą posiadają również zwierzęta, ale ci, którzy **mają rozum i sumienie**. Sumienia natomiast nie posiada nikt, kto niema rozumu, opartego na bożym pierwiastku. Wszakże „**con-scientia**“, „**Ge-wissen**“, „**s-umienie**“, świadczą o tym że ten najwyższy, najdosłojniejszy, boski wprost **regulator czynów ludzkich**, jest **własnością** wyłącznie tych wybranych osobników, którzy **mają wiedzę** (wyższą) **umienie**, **um**, **roz-um**, (**con**)-**scientia**, (**Ge**)-**wissen**.

Jeśli przeto inteligencja na ogół jest jedynie i wyłącznie **twórczynią kultury wyższej**, **bu downiczynią państwa**, jego **o-środkiem myślowym**, **mózgiem**, **kregiem kostnym**, **systemem nerwowym**, jeśli ona nie tylko buduje, ale utrwała jego podwaliny, to należałoby się spodziewać, że państwo, względnie rząd jego, **dbać będą o nią należycie**.

Przyszłość narodów i państw zależy bowiem wyłącznie od tych **przodowników duchowych**, zaczynając od księdza i nauczyciela, a kończąc na ostatnim funkcjonariuszu, pełniącym jakąś **bardzo podrzędną czynność państwową**, że zależy ta przyszłość od chwilowych **bogactw**

narodu i jego dobrobytu, od przewagi bilansu czynnego nad biernym. Jedynie bowiem głębokie uświadomienie narodowe, **poczucie obowiązku** względem państwa i społeczeństwa oraz **umiłowanie wyższych ideałów** są i będą do końca świata **piersiwiastkami** piśmiwo-twórczymi, o nieprzemijającej wartości.

Przypatrzmy się zatem, co czyni nasze państwo dla tej inteligencji, która bez zastrzeżeń **jakikolwiek oddała swoją wie-żę i siły na usługi państwa i narodu**.

W dwóch poprzednich numerach naszego dziennika wykazywaaliśmy, że **pobory służbowe** urzędników i oficerów są **przeciętnie o 50 procenti niższe od przedwojennych** w b. Austrii, która przecież niezbyt hojnie wynagradzała swoich pracowników.

Pozorne polepszenie bytu nastąpiło do pewnego stopnia u **najniższych stopni służbowych**. Powiadamy **porozumie**, bo jeśli się zważy **drożyznę** niezbędnych **środków do życia** potrzebnych, **nabiału, chleba, mięsa**, a przede wszystkim **obuwia, odzieży i opału**, to owe polepszenie stanie się **pogorszeniem bytu**. Za **pobory 10-iej lub 9-iej kategorii** piac mógł urzędnik żywić i odziać rodzinę z kilkorga osób i równo wagę budżetu w normalnych warunkach zachować potrafił.

Dziś natomiast widzimy zgoła inne zjawisko. Urzędnikom **wyższych stopni** zgotowano **bardzo „mile” niespodzianki**. Aby ich „**zdemokratyzować**“ **poczyniono jak najmniejsze różnice** w placach i w studjach, od których płace zależec powinny. Oto widzimy, że **do tego samego stopnia służbowego** dojść może nie raz **osobnik bez studjów** lub ze **średniem wykształceniem**, do którego z reguły dochodzili dawniej ludzie z **pełnemi studjami uniwersyteckimi**. Ma to **dobrą stronę**, że „**kosztuje**“ **skarbu mniej** (znowu tylko pozornie!), a **na dno** zadawała **niższe instynkty ogółu** urzędniczego. Powie sobie tki jegomość: „**Na co mi studja wyższe? Mam przecież ten sam lub wyższy stopień służbowy**, co i urzędnicy z **wyższymi kwalifikacjami**, **tę samą placę**. On, jako **zwierzchnik** (tak bywa wreszcie!), ma **odpowiedzialność i kłopoty**, a ja mam **pobory**“.

To zadowolenie ludzkiej psychy, spowodowane przez stronictwa „**demokratyczne**“ lub **demokratyzujące**, **nie wyjdzie państwu na korzyść**! Któż bowiem w dzisiejszych warunkach **ciężkich** będzie chciał przepychać **dzieci** przez szkoły **średnie i wyższe**, **biedzić się** nieraz przez dziesiątki lat, jeśli jego syna **później czeka to samo wynagrodzenie i stanowisko**, co każdego innego, który posiada **niższe kwalifikacje**? Wszakże niezbyt wielu ludzi rozumie, że **nauka i wiedza są same w sobie nagro-**

da, zwłaszcza, jeśli z nich wypływa korzyść dla ogółu. Tak rozumują tylko jednostki wybrane. Ogół praktyczny natomiast pyta, i to zupełnie słusznie: „**Co otrzyma kiedyś moje dziecko za mój trud? Czy będzie miało kiedyś „pewny” kawałek chleba, czy mnie wesprze na starość i czy będzie miało z czego?**“

Na to otrzyma odpowiedź ujemną. Wobec niej powie sobie: „**Niech syn idzie do rzemiosła, do handlu, do przemysłu**, do jakiegokolwiek zawodu **praktycznego**, byle mnie „**nie ciągnął**“ za kieszeń, byle mniej czasu i życia strawił na „**nieproduktywnem” nabywaniu wiedzy**“.

W tych warunkach będzie państwo miało z roku na rok **coraz mniej ludzi odpowiednio kwalifikowanych**. Jeśli bowiem spojrzymy po szkicach **wyższych**, przekonamy się, że **największy odsetek młodzieży** stanowią: **kobiety i żydzi**. Czy to będzie odpowiedni materiał do **obsadzania stanowisk** nieraz **niezmiernie ważnych**, na które spada ogromna odpowiedzialność?

Wykazaliśmy zatem, że **blednie** pojęta **demokratyzacja** **równania ślusarza z inżynierem**, **poścignięcie w przyszłości** **bardzo smutne następstwa**.

To jedna strona medalu, **leko** **zaledwie wydatniona**.

Jak się przedstawia druga?

Jeszcze gorzej! Przekonamy się, że **urzędnicy i funkcjonariusze państwowi** **przymierają głodem**, nie mają się za co **ubrać i leczyć, że stali się parjasami**, którzy mogą spoglądać z **zazdrością na sfery kupieckie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.**, jak to, obfitując w **dobra doczesne**, **lekceważą** **sobie**, przy częstej nieraz **gruboskorności**, **ludzi, oddanych duszą i ciałem** **szczernej idei budowania i utrwalaenia państwa**.

Bez przesady można powiedzieć, że **od szeregu lat** **dokonywa się** **uzdrowienie skarbu państwowego kosztem tych cichych pracownikó**, którzy się **reklamować nie mogą**, **tych ofiarników**, **przeciw którym zwraca się** **niezależnie bez uzasadnienia „opinja społeczna”**, bo temu lub owemu, **nawykłemu do obchodzenia przepisów**, **nie zrobiono trza, czego on „żądał”**.

Czyż nie jest ironją, że **np. fryzjer** **żąda za ostrzyżenie włosów** **wiecej**, niż się **ofiarowywa** za „**lekcję**“ **nauczycielowi** lub **nauczycielce** **za całogodzinną pracę!** **To samo dzieje się** **gdzie indziej**, z **innymi rzemieślnikami**.

I oto widzimy **smutne dowiadczenie**. Do **szkół** **pcniają się** **żywioly** **niezależnie** **nieodpowie-**

dnie, słabo rozwinięte, mniejszości **narodowe, zwłaszcza żydzi**, w **ogromnej przewadze** **dziewczęta**, a **chłopcy** **zdrowi i zdolni** **idą do zawodów „praktycznych”**, bo „**głodnorem**“, **urzędnikiem** **nikt nie chce zostać!**

I w tym oto czasie, **kiedy przy przeliczaniu marek na złote**, **każdy kupiec i rzemieślnik** **wy-siła mózg**, jakby pod jakimkolwiek przyzwotym pozorem **zamienić je wyłącznie na swoją korzyść**, **kiedy pobożny kniutek** **drze niepobożnie za nabiał i jarzyny**, **jeden urzędnik**, **mający „stałą” placę**, **przelicza wyłącznie z niekorzyścią dla siebie**.

Jeden **go drze**, **drugi go łupi**, a **on cierpi i skarży się** — **chyba Panu Bogu**.

Ci, którzy **ściągają z niego już nietylko ubranie, ale nawet i kieszulke**, **krzyczą** **za to głośnie**, że są **poszkodowani**, że **potracili na wojnie**, że **placą nadmierne podatki**, że **wyżyc nie mogą itp.**, a on „**dobrodziej**“ **przymusowy** **wszystkich „zubożalych” i „podupadłych”**, którzy **jeżdżą autami i wesolo się bawią**, **doczekał się tego**, że, **poza wszelkimi ciężarami państwowymi, gminnymi, stanowymi i kulturalnymi**, **musi jeszcze** **od 1 lipca** **wesprzeć skarb**, **bo suchotnicze jego dochody** **doznają znowu obniżenia**. Rząd p. **Grabskiego** **postanowił obliczać punkt płacy po 35 groszy**, **lub** **ściągnąć z pensji miesięcznej** **najmniej 2,5 proc.**

Oto druga strona medalu, **nie przejakrawiona w niczem**, a **boleśniejsza** **jeszcze od pierwszej**. Czy **przykadkowo struna nie przeciągnięta, czy nie pęknie wkrótce?** **Zaczynają się** **wytwarzać** **stosunki wprost rozpaczliwe**.

Urzędnik, **ojciec** **liczniejszej rodziny**, **nie może podolać wydatkom koniecznym i nieodzownym**, **związanym z wyżywieniem rodziny**, a **kupienie okrycia lub obuwia dla dziecka** **staje się przedmiotem wielomiesięcznych nieraz targów**, **nieporozumień rodzinnych**, **jednym słowem — katastrofą**. **Gdzie kształcenie** **dzieci**, **gdzie niewinna rozrywka wakacyjna dla nich**, **gdzie wyjazd**, **konieczny dla młodych organizmów**, **spragnionych słońca, ruchu, powietrza, swobody?**

Kiedyż się skończy ta **niedola urzędnicza, to prawdziwie „psie” życie?** **Czyz ma w społeczeństwie** **panować** **ustawicznie barbarzyński podział na warstwy społeczne**, **z których jedna** **na przymnożności życia**, a **druga tylko obowiązki?**

Ejże panowie, **złe się bawicie**; **Wam to igraszką**, **im idzie o (życie!**

Czy to nie zakrawa na prowokację?

Fakt godny zwrócenia uwagi mamy do zanotowania, **temwięcej**, że **jak sprawdziliśmy**, **nie jest on przypadkowy**, **ale powtarzający się sprzeczny** **o parę tygodni**. **Mianowicie** **podczas nabożeństwa** **odprawiają-**

jakis mieszkaniac z ul. „Panny Marji”. **Nietylko dla modlących się przed kościolem**, **ale nawet do wnętrza** **świętyni** **dochodzą** **chrapliwe dźwięki**

gramofonu, które wygrywają lub wyspiewują skoczne **niemieckie walczyki**, **lub kabaretowe piosenki**.

„**Koncerta**“ **takie właśnie podczas nabożeństwa** **nietylko przeszkadzają w modlitwie i skupieniu**, **ale wyglądają na celową prowokację naszych uczuć religijnych**. **Przeciwko więc tym „koncertom”** **w czasie nabożeństwa** **stanowczo należy zaprotestować**.

Nasze władze **bezpieczeństwa** **winy bezwarukowo** **sprawą tą się zająć**, **i amatora gramofonowych „koncertów”** **podczas nabożeństwa** **pouczyć o poszanowaniu godności** **uczuć religijnych**.

Niemniej i ks. proboszcz **kościola Najśw. Panny Marji** **wi-nien ze swej strony** **zaządać od organów policyjnych** **stanowczego wystąpienia**, **a temsamem zakończenia**, **któ wie, czy nie** **prowokacyjnego** **drażnienia wiernych** **w ich uczuciach religijnych**.

Eskapada wioślarska.

Łodzią z Warszawy do jeziora Gopla.

Wczoraj wieczorem **przybyli do Torunia z Warszawy** **łodzią** **członkowie Tow. Wiośl. w Warszawie**, **pp.: dr. Jerzy Loth**, **Aleksander Olechowicz** **i Kazimierz Oliwkiewicz**. **Goście** **przez noc zatrzymali się w Toruniu** **i dziś wyruszają w dalszą drogę do Brdyjścia**, **kanalem i Notecią** **na Goplo**, **stad z powrotem do Brdyjścia** **i dalej w dół Wi-**

slu do Gdańska. **Jest to naprawdę imponująca** **wycieczka wioślarska**. **Inicjatorem** **jej jest dr. Loth**, **znany w kołach sportowych** **jako zapalony turysta**, **który drogą wodną pół Europy objechał** **i twierdzi**, że **wycieczka**, **jak obecna**, **jest fraszką**, **co w zupełności potwierdza się do skonanej formy**, **w jakiej goście nasi się znajdują**.

PROGRAM OBCHODU WIAN-KÓW W TORUNIU d. 1. 7. br.:

Obchód rozpoczyna się o godzinie 9 **koncertem orkiestr wojskowych i defiladą** **dywizjonu motorówek**.

O godz. 10,15 **trzy rakiety oznajmia publiczności** **rozpoczęcie właściwej uroczystości**, **po-czem niezwłocznie wyrusza od wyszynku** **3 korowód udekorowanych i iluminowanych łodzi**.

O godz. 10,30 **puszczenie wian-ków**, **iluminacja lewego brzegu Wisły**, **koncert orkiestry** **balajarkarzy**.

O godz. 10,45 **żywe obrazy na pontonach**.

O godz. 11,30 **zakonczenie uroczystości**.

Przez cały czas **koncert orkiestry**, **ognie sztuczne**, **reflektory**, **na zakończenie** **niespodzianka**.

Dla wygody publiczności **na brzegu Wisły** **przy ul. Łaziennej** **urządzony będzie bufet**.

Komitet **zaprasza społeczeństwo toruńskie** **do wzięcia udziału w korowodzie** **łodzi**. **Warunki**: **łódz** **musi być udekorowana i iluminowana**, **opłata za udział w korowodzie wynosi 2 zł**, **od łodzi**, **zgłoszenia** **przyjmuje p. Pułkowski** **o godz. 5 po poł.** **na przystani Klubu Wioślarskiego** **(Kępa Bazarowa)**. **Za najpiękniej i najoryginalniej przystrojoną łódz** **przynana będzie nagroda**.

O godz. 7,30 **ulice prowadzące do Wisły** **będą zamknięte** **przez wojsko i policję**, **przewoż przez Wisłę** **po raz ostatni** **odjedzie od prawego brzegu** **o godz. 8,15**.

Kasy **znajdować się będą**: **1) przy koszarach** **Racławickich**, **2) przy bramie** **Klasztornej**, **3) przy ul. Żeglarskiej**, **4) przy ul. Łaziennej**, **5) przy ul. Mostowej**, **6) przy stacji** **gołębi pocztowych**, **7) przy wyszynku** **3**, **8) na moście** **kołejowym** **przy schodach** **prowadzących na Kępę** **i 9) przy moście pontonowym**.

Między godz. 8,30 a 11,30 **zatrzymywanie się** **na moście** **będzie wzbronione**. **Wstęp kosztować będzie**: **3 zł**, **na parostatkach**, **2 zł**. — **miejsc** **rezerwowe na berlinie**, **wstęp na brzeg Wisły** — **1 zł**, **dla młodzieży szkolnej** — **50 gr.**, **dla wojskowych** **do plutonowego** **włącznie** **i dzieci** **do lat 10** — **20 gr.**

Do dyspozycji publiczności **oddane** **będzie 5 parostatków** **i bertinka**.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 25. czerwca, **po raz drugi** **niezrównana groteska** **Molnara „Złodziej i jego mecenas”**. **W czwartek**, **26. czerwca** **arcywesoły wodewil** **z muzyką Straussa** **„Ach ta wiosna”**. **Widowisko** **czwartkowe** **po cenach o 40 proc. niżonych** **dla wszystkich**. **Będzie to** **zarazem ostatnie widowisko** **tego wodewilu**, **ze względu na wyjazd** **część zespołu** **na Pomorz** **i urlopu orkiestry**.

WYSTAWA RYSUNKÓW.

Szkoła **wydziałowa** **urządza wystawę rysunków i robót ręcznych** **uczniów i uczenie w plakat, sobotę i niedzielę dn. 27., 28. i 29. czerwca** **od godz. 2—5 po poł.** **w sali** **rysunkowej** **na 1. piętrze**. **Rodziców** **i wszystkich, którzy interesują się** **wychowaniem młodzieży**, **zaprasza się** **niniejszym do** **zwiadzenia** **wspomnianej wystawy**. **Wstęp wolny**.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„**Złodziej i jego mecenas**“.

Jutro.

„**Ach ta wiosna!**“

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Obronca ludu”. „**Apollo: „Parisette**“.

Kino-ogród NOWOŚCI
ul. Bydgoska 12

Dziś słynna na cały świat artystka Henny Porten
oraz **Harry Liedtke**

w wielkim najwystawniejszym filmie pod tyt:

Obronca ludu.

Książki do czytania wypożycza
CZYTELNIJA POLSKA
A. BOJANOWSKI
w Toruniu
Piekary 26 - Tel. 349

Ekspedycja Władysław Kowalski
Toruń, św. Jerzego 66
Tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. **Szybko i tanio.**

Lodownia
plaszcz letni, ubrania oraz kapelusze do sprzedania. **Mickiewicza 101, 2 p.** (prawy wchód na lewo)
Gruntowne wykszolenie
na buchaltera (kg), stenotypistkę (kg), korespondentka (kg), kalkulantka (kg)
Toruń, Żeglarska 25.
Najstarszy polski fachowiec. **Biuro rewiz. i t. d.**

„Express Pomorski”
w Grudziądzu nabywać można w następn. firmach:
Księgarni B-ci Bazańskich, ul. Sienkiewicza
Skład cygar p. f. „Irena Książkówna”, ul. Stara
„Bazar Warszawski”, ul. Lipowa
Tadeusz Peeche, skład bielizny, ul. Mickiewicza Nr. 23

D R U K I
wykonuje — po cenach konkurencyjnych
DRUKARNIA ROBOTNICZA W. PAWLAK i Ska.
TORUN, PIEKARY 14. — TELEFON 647.
HANDLOWE

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł z odnośnieniem lub zamiejscowe 2,75 zł, granicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwykłe 10 gr. milimetr. **Drobne ogłoszenia** 6 gr. za wyraz. **Za terminowy druk** ogłoszeń administracja nie odpowiada. **Ogłoszenia** zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. **Od cen** powyższych opustów nie udziela się. **Administracja** otwarta od 9-iej do 1-iej i od 3-iej do 6-iej. **Redakcja** od 4,30 do 6-iej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI.

Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI